Gdańsk, dnia 09.06.2021 r.

dr hab. Małgorzata Balwicka-Szczyrba, prof. UG
Uniwersytet Gdański

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Instytut Nauk Prawnych
Wpł. dnia 2021 -06- 22
Znak

RECENZJA
sporządzona w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego
dr Anety Biały

Będąc powołaną na recenzenta w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego dr Anety Biały, uchwałą Rady Instytutu Nauk Prawnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z dnia 12.04.2021 r., przedstawiam poniższą recenzję.

1. Uwagi wstępne

Pani Aneta Biały od dnia 01.10.2010 r. do chwili obecnej pracuje na stanowisku adiunkta na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, w Katedrze Prawa Cywilnego. Wcześniej zatrudniona była na stanowisku asystenta, a także prowadziła zajęcia na podstawie umów cywilnoprawnych.

Pani Aneta Biały dnia 18 marca 2003 r. uzyskała tytułu zawodowego magistra administracji, po ukończeniu z wynikiem bardzo dobrym studiów na kierunku Administracja na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a dnia 06 maja 2003 r. uzyskała tytuł zawodowy magistra prawa na kierunku Prawo na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Z kolei dnia 21 kwietnia 2009 r. uzyskała ona stopień doktora nauk prawnych w zakresie prawa, nadany uchwałą Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL na podstawie rozprawy doktorskiej pt. „Uznanie i stwierdzenie wykonalności orzeczeń sądów polubownych". Wobec powyższego Pani Aneta Biały spełnia **wymóg formalny** uzyskania stopnia doktora habilitowanego w postaci posiadania stopnia doktora, zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 1 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce.

W świetle art. 219 ust. 1 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która: 1) posiada stopień doktora; 2) posiada w dorobku osiągnięcia

naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej: a)1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub b)1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub c)1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne; 3)wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Na podstawie obecnie obowiązujących regulacji, tj. w świetle art. 221 ust. 8 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, recenzenci w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego oceniają, czy osiągnięcia naukowe osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy.

Habilitantka we wniosku przedstawiła jako osiągnięcie naukowe, wymagane przez art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy, **wyłącznie** monografię pt. „*Czyny niedozwolone w Nowej Zelandii. Accident Compensation System*" (Lublin 2020, ISBN 978-83-8061-870-1, ss. 250), wydaną przez Wydawnictwo KUL, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a ustawy (art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a ustawy). Monografia ta zostanie zatem poddana ocenie w nin. recenzji pod kątem ustawowego kryterium, tj. uznania ją za stanowiącą znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny – w tym przypadku – dyscypliny nauki prawne.

Z uwagi na brak wskazania przez Habilitantkę innych osiągnięć naukowych niż w/w monografia, jako stanowiących znaczny wkład w rozwój dyscypliny, zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy, ponadto również, z uwagi na brak spełnienia przez inne wskazane we wniosku przez Habilitantkę osiągnięcia naukowe kryterium pozostawania monografią naukową bądź cyklem powiązanych tematycznie artykułów naukowych, w niniejszej recenzji ocenie nie zostaną poddane pozostałe osiągnięcia naukowe Habilitantki przedłożone przez nią do nin. postępowania, a także osiągnięcia o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy. Osiągnięcia te stanowią przedmiot oceny Komisji na dalszych etapach postępowania.

2. Ocena monografii „*Czyny niedozwolone w Nowej Zelandii. Accident Compensation System*", Lublin 2020, ISBN 978-83-8061-870-1.

a) Dobór tematyki badawczej. Tytuł pracy

Przedłożona monografia dotyczy problematyki czynów niedozwolonych (*torts*) w Nowej Zelandii. Powstała ona jako wynik badań prowadzonych przez Habilitantkę w okresie kilku miesięcy w *University of Waikato* w Hamilton w Nowej Zelandii. Niewątpliwie dzieło to ma walor poznawczy, jako odnoszące się do porządku prawnego dotąd nie przybliżonego szerzej w polskiej nauce prawa. Omówienie tychże zagadnień było zadaniem niełatwym z uwagi na wielopłaszczyznowość i obszerność tej tematyki, na co zwraca uwagę sama Habilitantka (s. 54). Na uznanie zasługuje zatem wysiłek Habilitantki związany z tak rozległym omówieniem systemu prawnego, jakże odmiennego od rodzimego.

Pomimo powyższych pozytywnych uwag, w zakresie walorów poznawczych przedłożonego dzieła, istotne moje wątpliwości budzi uczynienie tejże tematyki badawczej przedmiotem dociekań habilitacyjnych, w ujęciu, jak w recenzowanej pracy. Podkreślam, że nie chodzi przy tym o uznanie samej problematyki czynów niedozwolonych jako odpowiedniej (czy też nie) dla pracy habilitacyjnej, zagadnienia z nią związane są bowiem doniosłe i zdecydowanie godne uwagi badacza, ale o sposób ujęcia tychże zagadnień przez Habilitantkę, a także sposób prowadzenia badań.

Po pierwsze, Habilitantka uzasadnia dobór tematyki badawczej dość enigmatycznie - przede wszystkim odbytą kwerendą w *University of Waikato* w dobrze wyposażonej bibliotece, a także brakiem opracowania na tenże temat na polskim rynku wydawniczym (s. 9). Autorka zwraca przy tym uwagę na istotną odmienności pomiędzy polskim i nowozelandzkim porządkiem prawnym. Nie wyjaśnia jednak w sposób satysfakcjonujący, na czym polega wartość poznania nowozelandzkiego porządku prawnego w zakresie *torts* wobec kształtu polskich unormowań, a zwłaszcza, czemu ten właśnie system prawny, zaliczany do systemu *common law,* zasługuje na tak dużą uwagę, że stał się przedmiotem pracy habilitacyjnej. Przecież istnieją inne systemy prawne w ramach *common law*, uznawane za modelowe.

W zakresie tematyki badawczej wnoszę ponadto zastrzeżenie co do ram podjętych rozważań. Uczynienie przedmiotem monografii habilitacyjnej analizy problematyki czynów niedozwolonych w Nowej Zelandii jest samo w sobie zadaniem bardzo trudnym z uwagi na konieczność, z jednej strony przedstawienia kompleksu zagadnień składających się na te problematykę, a z drugiej, zachowania wnikliwości wywodu odpowiedniego dla tego typu badań. Zdecydowanie korzystniejszy wynik osiągnęłaby Habilitantka wybierając jedynie pewien wycinek tejże problematyki, który poddałaby dogłębnemu naukowemu opracowaniu. Szerokie określenie tematu skutkowało tym, że wiele zagadnień zostało jedynie

zreferowanych, opisanych na bardzo ogólnym poziomie, bez dogłębnej ich analizy, bez pytań badawczych oraz szczegółowych wniosków, a także krytycznej analizy prawa. Zakreślone przez Habilitantkę tak szerokie ramy pracy nadały jej dziełu kształt opracowania wręcz „podręcznikowego". Wymaga przy tym odnotowania, co zauważa sama Habilitantka, że opracowanie pomimo tak szerokiego zakresu nie ma charakteru wyczerpującego (s. 13).

Habilitantka zdaje sobie sprawę z istniejących odmienności pomiędzy polskim i nowozelandzkim porządkiem prawnym, wychodząc z założenia, że niektóre zagadnienia warte są dalszej pracy badawczej i pogłębionej analizy, również w przedmiocie możliwości wprowadzenia zmian w tym zakresie w Polsce (s. 10). Wydaje się jednak, iż to, co Habilitantka zamierza kontynuować w dalszych swoich badaniach (w przyszłości), powinno stanowić trzon ocenianej monografii habilitacyjnej. Szeroko zakreślone ramy pracy przyczyniły się do przygotowania opracowania z istoty sprawozdawczego, gdzie na pogłębiony wywód w aspekcie relacji z polskim porządkiem prawnym, poza wzmiankowaniem na bardzo ogólnym poziomie, nie starczyło już miejsca. Szkoda zatem, iż odniesienie do regulacji polskich miało na celu jedynie wskazanie najistotniejszych różnic i podobieństw między systemami, choć jedynie w zakresie wybranych zagadnień, i nie skutkowało podjęciem dalszych, pogłębionych badań zakończonych wnioskami badawczymi, tym bardziej, że Habilitantka sama zauważa istnienie wielu nowatorskich rozwiązań w systemie nowozelandzkim.

Do samego tytułu pracy wnoszę nadto uwagę taką, że skoro Habilitantka pisze w istocie o odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych to nadanie monografii tytułu „Czyny niedozwolone w Nowej Zelandii. *Accident Compensation System"* wydaje się zbędnie zawężać ramy rozważań.

b) Cel badań/ struktura pracy

Na strukturę pracy istotny wpływ ma wyznaczony przez Habilitantkę cel badań. Stało się nim, z jednej strony przedstawienie problematyki czynów niedozwolonych najczęściej występujących w praktyce orzeczniczej w Nowej Zelandii, jako systemu zupełnie odmiennego od systemu polskiego, a z drugiej, wykazanie rozmiaru oddziaływania systemu *common law* na orzecznictwo nowozelandzkie w badanym obszarze. Celem publikacji było także wskazanie przyjętej w Nowej Zelandii szczególnej regulacji prawnej związanej z systemem naprawienia szkody na osobie - *Accident Compensation System.*

W zakresie tak szeroko określonych celów badań uwagi wniosłam już w części a), w tym miejscu chciałabym dodatkowo wskazać, po pierwsze, na poczyniony już we wstępie zamiar Habilitantki jedynie „przedstawienia", „wskazania" w/w zagadnień, a nie ich dogłębnej analizy naukowej, co istotnie rzutuje na sposób prowadzenia wywodu. Po drugie, na niejasny dobór materiału badawczego tj. problematyki czynów niedozwolonych najczęściej występujących w

praktyce orzeczniczej. Habilitantka wszak nie prowadziła badań ilościowych, nie opisała także w sposób metodologiczny kryteriów selekcji doboru omówionych czynów niedozwolonych w świetle praktyki orzeczniczej.

W pracy brakuje głównej tezy badawczej, która wykazywana byłaby w toku dalszego wywodu, a której sformułowanie na początku rozważań pozwoliłoby zachować spójność wywodu, o czym poniżej.

Struktura pracy jest bardzo obszerna z uwagi na tak wyznaczone cele badań. Odnosi się ona zarówno do kształtowania się odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych w Nowej Zelandii, a także innych zagadnień związanych z odpowiedzialnością deliktową ujętych w rozdziale I; szkody na osobie (*trespass to person*) - rozdział II; szkody na mieniu (*trespass to land*) - rozdział III; czynów niedozwolonych naruszających cudze prawa związane z rzeczami ruchomymi (*interference with goods)* - rozdział IV; pozostałych czynów niedozwolonych, (rozdział V) oraz rozważań o *Accident Compensation System* - rozdział VI.

Tak zbudowana struktura pracy budzi uzasadnione wątpliwości w zakresie jej spójności, w tym powiązań jej poszczególnych części, a nadto w zakresie doboru zagadnień omawianych w ramach poszczególnych części pracy. Niekiedy można odnieść wrażenie, że układ poszczególnych jej fragmentów nie jest uzasadniony obranym wcześniej założeniem badawczym, a także metodycznym. Przykładowo, skoro Habilitantka wyróżnia do odrębnego rozdziału zagadnienia szkody („szkody na osobie" i „szkody na mieniu") to czemu pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej są analizowane w ramach podrozdziałów, bądź nie są eksponowane wcale (rozważania dot. związku przyczynowego znajdują się w podrozdziale 6 rozdziału I, z kolei brak jest ogólnych rozważań na temat zdarzenia wyrządzającego szkodę, w ramach odrębnej struktury). Wymaga podkreślenia, że w pracy zostało wskazane, iż w systemie nowozelandzkim można wyróżnić podobne, jak w prawie polskim, przesłanki odpowiedzialności deliktowej (s. 23 i s. 35), warto zatem byłoby je omówić spójnie.

Skoro Habilitantka omawia w ramach odrębnego rozdziału system naprawienia szkód w ramach *Accident Compensation System,* który odnosi się do szkód na osobie, to czemu nie poświęcono kolejnej, odrębnej części pracy naprawianiu szkód na mieniu. Brak regulacji w tym zakresie, na wzór ACS, wydaje się nie usprawiedliwiać braku wyeksponowania tej materii. Autorka nie eksponuje niektórych innych istotnych zagadnień wchodzących w system odpowiedzialności deliktowej, przykładowo nie pogłębia zagadnienia dot. istoty samego pojęcia szkody.

Zastanawia wyodrębnienie do odrębnego podrozdziału w ramach rozdziału III (szkody na mieniu) reguły *Rylands v. Fletcher*, skoro w rozdziale tym Autorka omawia poszczególne przypadku deliktów.

W zakresie struktury pracy zwraca także uwagę skąpość analiz w niektórych podrozdziałach, które obejmują niekiedy 3-4 zdania (np. na s. 38-40), co zdecydowanie narusza równowagę rozłożenia materii badawczej.

c) Metody badawcze

W monografii zastosowano zostały trzy metody badawcze: dogmatyczną, prawnoporównawczą i historyczną. Metoda dogmatyczna i historyczna zostały zastosowane poprawnie.

Moje wątpliwości budzi jednak prawidłowość zastosowania metody prawnoporównawczej. Stosując tę metodę warto bowiem mieć na uwadze konkretne owoce dociekań naukowych opartych na unormowaniach obcych w relacji do prawa polskiego. W takim przypadku zastosowanie metody prawnoporównawczej należy uznać za niezwykle cenne, skoro rozwiązania obce mogą dać asumpt do zmian prawa rodzimego, bądź wpływać na budowanie koncepcji naukowych na bazie obowiązujących w Polsce unormowań. Ukazanie obcych rozwiązań prawnych, a zwłaszcza tak odmiennych z natury (system *common law*), „samo w sobie", a więc bez tego pogłębionego odniesienia do systemu polskiego (wskazano już, że odniesienia takie można w pracy znaleźć, lecz są one raczej zdawkowe, mało pogłębione) należy uznać za zabieg mało wnoszący z perspektywy polskiej. Czytelnik nabywa jedynie wiedzę o obcych rozwiązaniach jednakże bez rzetelnej naukowej refleksji nad tym, czy rozwiązania te mogłyby (a jak tak, to w jakim zakresie i na jakich zasadach) zostać przyjęte przez polskiego ustawodawcę. Brakuje zwieńczających badania prawnoporównacze wniosków, jako wyników gruntownej analizy naukowej, w tym zwłaszcza postulatów *de lege ferenda*.

Niekiedy Habilitantka zauważa instytucje, na których mógłby wzorować się polski ustawodawca. Przykładowo uważa, iż *Accident Compensation System* stanowi przykład hybrydowego rozwiązania, zaś niektóre rozwiązania nowozelandzkie mogłyby posłużyć za przykład efektywnego i szybkiego sposobu realizacji świadczeń, które ustawodawca przewidział dla pracowników w związku z wypadkami przy pracy czy chorobami zawodowymi (s. 216) Na takich, i podobnych do wskazanej obserwacjach, wywód się z reguły kończy. Obrana przez Habilitantkę perspektywa poddaje w wątpliwość zasadność prowadzenia badań w odniesieniu do obcych porządków prawnych. Pojawia się bowiem pytanie, czemu takie badania służą i jaka jest ich wartość z perspektywy prawa polskiego. Ewentualnie, jaką wartość mają one z perspektywy nauki prawa w Nowej Zelandii.

d) Uwagi warsztatowe, merytoryczne i redakcyjne

Uwagi należy wnieść także do zastosowanego warsztatu badawczego. Badania prowadzone są na bardzo ogólnym poziomie, w zasadzie sprawozdawczym. Brakuje w większości krytycznego spojrzenia na analizowane instytucje prawne, szerszego przedstawienia dyskusji naukowej, konkretnych wniosków natury szczegółowej, a potem ogólnej, będących zwieńczeniem wywodu. Jak już wskazano, w większości brakuje szczegółowych rozważań w odniesieniu do polskiego systemu odpowiedzialności odszkodowawczej. Nie tylko zatem ogólnego wzmiankowania co do rozbieżności, ale określenia jakie instytucje/rozwiązania warto implementować, na jakich zasadach, a nawet konkretnych propozycji o charakterze *de lege ferenda*. Pogłębienie badań oraz sformułowanie takich wniosków byłoby niezwykle cenne chociażby dlatego, że niektóre instytucje zaprezentowanych w pracy nie są w prawie polskim traktowane w kategorii deliktów.

Powyższe spostrzeżenie potwierdza chociażby to, iż ostatni rozdział monografii pt. „Zakończenie", który z zasady powinien obszernie zestawiać i prezentować wyniki uzyskane w toku badań, jest bardzo skąpy, liczy jedynie 4 strony, z czego 3 odnoszą się do *Accident Compensation System*. Można wprost odczuć, iż dokonana prezentacja tak wielu instytucji wchodzących w system odpowiedzialności deliktowej Nowej Zelandii nie doprowadziła Habilitantki do sformułowania konkretnych wniosków i propozycji. Podsumowań, w tym podsumowań cząstkowych, niejakiego „zatrzymania się" i usystematyzowania refleksji na poszczególnych etapach wywodu, bardzo brakuje w pracy. Jeżeli się je spotyka, to są bardzo zdawkowe (np. s. 160, 161).

Do ocenianej monografii należy wnieść także uwagi natury merytorycznej. Przykładowo co do zakwalifikowania na s. 13 odpowiedzialności z art. 448 k.c. jako pełniącej funkcję represyjną, co pozostaje w sprzeczności z istotą odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Zastanawia także, czy rzeczywiście podstawową funkcją w systemie *common law*, jaką pełni odpowiedzialność za czyny niedozwolone, jest potępienie (s. 45), jeżeli w innych częściach pracy Autorka akcentuje jako wiodącą, podobnie jak w prawie polskim, funkcję kompensacyjną (tak na s. 33). Moje wątpliwości budzi także prawdziwość twierdzenia, że w prawie polskim wyodrębniono poszczególne typy czynów niedozwolonych (s. 36), skoro regulacja art. 415 k.c. stwarza bardzo ogólne i szerokie ramy tej odpowiedzialności. Nie jest także prawidłowe posługiwanie się przez Habilitantkę pojęciem sprawcy czynu niedozwolonego, skoro, także na gruncie systemu Nowej Zelandii, osoba odpowiedzialna deliktowo nie zawsze jest sprawcą. Zastanawia także, czy poprawne jest przyjęcie, że odpowiedzialność deliktową ponosi szkoła (s. 70), czy też podmiot ją prowadzący. Nie można za precyzyjne uznać określenia, iż art. 429 k.c. dotyczy zlecenia wykonawcy wykonania określonej czynności, skoro odnosi się on do powierzenia (nie tylko w oparciu o zlecenie) - tak na s. 179.

Zaznaczam w tym miejscu, iż nie jestem w stanie merytorycznie ocenić prawidłowości wywodu w zakresie systemu prawa deliktowego Nowej Zelandii, tak odległego od rodzimego. Z uwagi na wielość przywołanych przez Habilitantkę źródeł, należycie dokumentujących wywód, zakładam, że przedstawienie poszczególnych zagadnień jest poprawne. W zakresie jednak niektórych omówionych w pracy instytucji mam uzasadnione wątpliwości, czy należy je wiązać z odpowiedzialnością deliktową nawet w systemie nowozelandzkim. Przykładowo omówione na s. 144 ograniczone prawo samopomocy związane z odzyskiwaniem posiadania rzeczy ruchomych; omówione prawa znalazcy do dobra związane z wejściem w jego posiadanie (s. 139); czy w zakresie rozważań o odpowiedzialności pożyczkodawcy za szkodę poniesioną przez pożyczkobiorcę, a pozostającą w związku z tą umową (s. 71 – czy w tym ostatnim przypadku nie będzie to odpowiedzialność *ex contractu*?

Nie można także pozytywnie ocenić stosowanego przez Habilitantkę zabiegu przywoływania w przypisach treści artykułów z polskiego kodeksu cywilnego (np. przypis nr 19, 20), wszakże należy założyć, że polskie regulacje są czytelnikowi znane.

Praca zasługuje natomiast na uznanie w zakresie wykorzystanych źródeł obcojęzycznych, w tym zwłaszcza orzeczeń sądów, które pozwalają w sposób należycie udokumentowany zreferować rozwiązania prawne systemu nowozelandzkiego w zakresie *torts*, także poprzez szerokie odwołanie do uzasadnień orzeczeń i przytaczania stanów faktycznych, w których zapadły. Niejasne jednak dla czytelnika jest wykorzystanie i odwołanie się przy omawianiu systemu nowozelandzkiego do orzecznictwa i literatury Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Australii, czy Kanady, skoro dotyczą one innych systemów prawnych niż Nowej Zelandii. Samo przyporządkowanie tychże do systemów państw *common law* nie uzasadnia ich wykorzystania, a innych powodów powołania się na tego rodzaju źródła Habilitantka nie podaje w sposób satysfakcjonujący.

Przywołane polskie źródła dotyczące odpowiedzialności deliktowej zostały istotnie okrojone, na tym polu dorobek polskiej myśli prawniczej jest bowiem bardzo liczny. Uzasadnieniem jest obrana przez Habilitantkę perspektywa omówienia jedynie systemu nowozelandzkiego.
Zauważalne w pracy są zagadnienia ujmowane przez Habilitantkę jako „ciekawostka". Faktycznie poza samym zainteresowaniem trudno niekiedy znaleźć głębszy związek tychże ciekawostek z głównym nurtem wywodu (np. na s. 14 – przedstawienie nieznanego nauce polskiej podziału immisji, czy na s. 15 opisanie czasu wirtualnego jako przedmiotu własności wirtualnej).

W zakresie języka pracy nie wnoszę większych zastrzeżeń, jest on stosowany poprawnie i klarownie. Wnoszę jedynie uwagę odnośnie do kolokwializmów, które niekiedy występują w pracy, a które wynikają zapewne z dokonanego tłumaczenia (np. na s. 39 - interesy związane „z ziemią", czyli mieniem nieruchomym; czy „zdarzenie szkodowe" zamiast „zdarzenie wyrządzające szkodę" na s. 12).

3. Konkluzja

Pomimo że recenzowana monografia jest pierwszym na polskim rynku wydawniczym opracowaniem problematyki czynów niedozwolonych w Nowej Zelandii, i obowiązującego tam systemu naprawienia szkód na osobie, **dzieło to nie wnosi, w mojej ocenie, znacznego wkładu dla dyscypliny – nauki prawne, wymaganego zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy.**

Powyższą ocenę należy uzasadnić brakiem pogłębionych analiz, a także wypracowania na tej podstawie szczegółowych tez i wniosków, odnośnie do prawa polskiego, przy równoczesnym bardzo sprawozdawczym, wręcz podręcznikowym, charakterze wywodu w zakresie systemu prawnego Nowej Zelandii. Bycie opracowaniem „pierwszym" na rynku w zakresie omawianej materii, a nadto opracowaniem, które cechuje walor poznawczy odnośnie do tak odległego systemu prawnego, kryterium „znacznego wkładu w rozwój dyscypliny" jeszcze nie spełnia.

Z ostrożności dodaję, iż powyższej mojej oceny, a także ostatecznej konkluzji, nie zmieniłaby okoliczność poddania recenzji wszystkich osiągnięć naukowych Habilitantki, co nie nastąpiło zgodnie z wyraźną dyspozycją art. 221 ust. 8 w zw. z art. art. 219 ust. 1 pkt 2 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, określających obowiązki recenzenta.

W konkluzji stwierdzam, że **monografia dr Anety Biały *„Czyny niedozwolone w Nowej Zelandii. Accident Compensation System"*, Lublin 2020, ISBN 978-83-8061-870-1, nie spełnia prawnych wymogów umożliwiających nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego, określonych w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.**

dr hab. Małgorzata Balwicka-Szczyrba, prof. UG